

Postanowienie z dnia 6 grudnia 1995 r.
III SW 353/95

Przewodniczący SSN: Maria Mańkowska (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Kazimierz Jaśkowski, Andrzej Wróbel,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 1995 r., na posiedzeniu
niejawnym sprawy z protestu Eugeniusza K. i Sylwii G. przeciwko wyborowi Prezydenta
RP

p o s t a n o w i ł :

- 1. Uznać, że zasadne są zarzuty naruszenia art. 43 w związku z art. 41 ust. 1 pkt 1, art. 77 ust. 2 i art. 52 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.), które mogły mieć wpływ na wynik wyborów.**
- 2. W pozostałej części protest oddalić.**

U z a s a d n i e n i e

Eugeniusz K. i Sylwia G. w protestach przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wnosili o unieważnienie wyborów gdyż: w oświadczeniu Państwowej Komisji Wyborczej poświadczono nieprawdę co do wykształcenia i rzeczywistych kwalifikacji pana Aleksandra Kwaśniewskiego, w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 38 w Kielcach nie dopuszczono Eugeniusza K. do wykonywania funkcji męża zaufania Lecha Wałęsy, przed lokalem wyborczym przekazywano sobie karty wyborcze ze znakiem "x" postawionym przy nazwisku Aleksandra Kwaśniewskiego, w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 3 w Sieradowicach dyrektorka szkoły Halina K. prowadziła agitację wyborczą na rzecz Aleksandra Kwaśniewskiego w dniu głosowania, a członek tej Komisji Marta G. oddała 3 głosy w imieniu swojej rodziny.

Sąd Najwyższy na podstawie dowodów zebranych w tej sprawie w drodze pomocy sądowej - zeznań protestujących oraz zgłoszonych w protestach świadków, a także dowodów zebranych w innych sprawach, w których również podniesiony został zarzut braku wyższego wykształcenia A. Kwaśniewskiego (III SW 43/95, III SW 69/95, III SW 1035/95 i III SW 1091/95) ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

Kandydaturę Aleksandra Kwaśniewskiego na urząd Prezydenta RP zgłosił w dniu 25 września 1995 r. Ogólnopolski Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego, podając: "wykształcenie wyższe, ekonomista, przewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD, poseł na Sejm RP".

Państwowa Komisja Wyborcza w piśmie skierowanym do Sądu Najwyższego w dniu 23 listopada 1995 r. podała, że zgodnie z art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta RP zarejestrowała pana Aleksandra Kwaśniewskiego jako kandydata na Prezydenta w dniu 26 września 1995 r. zgodnie z danymi ujętymi w zgłoszeniu kandydata. Zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej brak jest ustawowej kompetencji do badania i ustalania prawdziwości danych o wykształceniu kandydata. W

piśmie z dnia 28 listopada 1995 r. Państwowa Komisja Wyborcza oświadczyła Sądowi Najwyższemu, że miała wątpliwości, które z informacji zawartych w zgłoszeniu kandydata określały jego zawód i miejsce pracy. Po wyjaśnieniu pełnomocnika Komitetu Wyborczego, że A. Kwaśniewski wykonuje zawód posła, a miejscem jego pracy jest Sejm RP, takie dane o tym kandydacie zamieszczone zostały w uchwale Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. w sprawie listy wyborczej kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach zarządzonych na dzień 5 listopada 1995 r. (M.P. Nr 52, poz. 576). Na liście tej znajduje się informacja pochodząca ze zgłoszenia kandydata o posiadanym wykształceniu wyższym, natomiast skorygowano treść zgłoszenia przez pominięcie informacji o wyuczonym zawodzie kandydata.

Na zapytania Sądu Najwyższego skierowane do pełnomocnika Komitetu Wyborczego o podstawę zgłoszenia, że A. Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie, nadeszły informacje: z dnia 24 i 30 listopada 1995 r., że Komitet "działał w przekonaniu", iż kandydat ukończył naukę na ekonomicznym kierunku studiów, było to w środowisku Komitetu Wyborczego "czymś oczywistym", wskazano też na niejednorodność rozumienia terminu "ukończenie studiów wyższych", który to fakt nie jest utożsamiany z uzyskaniem dyplomu a także wskazano uregulowanie art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent... (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.), który to przepis był przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1993 r., II UZP 6/93 (OSNCP 1994 z. 1 poz. 15).

Zdaniem Komitetu Wyborczego nie można zarzucić, że w dokonany zgłoszeniu kandydata, Komitet działał w zamiarze poświadczenia nieprawdy, względnie w zamiarze poświadczenia nieprawdy przez Państwową Komisję Wyborczą w wystawionym przez nią dokumencie o przyjęciu zgłoszenia. Informacja dotycząca wykształcenia jest jednym z elementów socjologicznej charakterystyki kandydata i z nią nie wiążą się żadne skutki prawne, dotyczące zwłaszcza jego zdolności do kandydowania, nie miała też wpływu na treść głosowania wyborców.

W odrębnym piśmie z dnia 29 listopada 1995 r. Danuta Waniek - szef Krajowego Sztabu Wyborczego A.Kwaśniewskiego wyjaśniła, że w maju 1995 r. podczas rozmowy na tematy dotyczące wyborów, A.Kwaśniewski poinformował ją, że w przeszłości wprawdzie napisał pracę magisterską, ale z powodów życiowych zaniechał zdawania egzaminu magisterskiego. Zapewnił jednak, że do lipca 1978 r. zdał wszystkie egzaminy i uzyskał wszystkie zaliczenia oraz odbył praktyki studenckie zgodnie z ówczesnie obowiązującym regulaminem studiów. Uważał zatem, że ma prawo legitymowania się posiadaniem wykształcenia wyższego, taki też pogląd powtórzył w wywiadzie pt. "Demokracja bez protez", udzielonym tygodnikowi Polityka (Nr 48 z 2 grudnia 1995 r.). Tak też w Przewodniku Sejmu RP II Kadencji, wydany przez Wydawnictwo Sejmowe pod zdjęciem A. Kwaśniewskiego figuruje m.in. informacja, że w 1978 r. ukończył studia na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Z akt osobowych A.Kwaśniewskiego nadesłanych z Urzędu Rady Ministrów, z których dowód przeprowadzony został w sprawie Sądu Najwyższego III SW 1035/95 wynika, że A.Kwaśniewski akceptował przekonanie o tym, że posiada wyższe wykształcenie i jest magistrem ekonomii, chociaż brakuje w tych aktach jakiegokolwiek potwierdzenia, czy dowodu na te okoliczności. Tytuł magistra był bowiem używany w pismach kierowanych do A.Kwaśniewskiego (k. 4, 14, 16, 17, 18, 21, 30, 35 akt osobowych), nie ma jednak

żadnego sprostowania, że tytuł ten A. Kwaśniewskiemu nie przysługuje. Tak samo Rzeczpospolita z 13 listopada 1985 r. podała, że A.Kwaśniewski jest magistrem ekonomii.

Żona kandydata Jolanta K. w swoim oświadczeniu z dnia 29 listopada 1995 r. stwierdziła, że w dniu 12 lipca 1978 r. dzieliła radość z A. Kwaśniewskim z powodu zdania przez niego ostatniego egzaminu na Wydziale Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego. Był to egzamin u prof. dr. L. Z. z publicznego prawa międzynarodowego.

Sąd Najwyższy nie mógł przeprowadzić dowodu z zeznań profesora R., ani L. Z. ponieważ nie żyje od 7 lipca 1987 r. Natomiast z przeprowadzonego dowodu ze studenckich akt A.Kwaśniewskiego ustalono, że nie ma w nich indeksu, karty egzaminacyjne i zaliczeniowe obejmują jedynie sześć semestrów studiów, choć Uniwersytet Gdański nie kwestionuje zaliczenia siódmego i ósmego semestru. Sporny jest semestr dziewiąty, w którym A. Kwaśniewski nie ma w dzienniku studenckim swego rocznika odnotowanego wyniku egzaminu z prawa międzynarodowego publicznego oraz języka zachodniego, jak też zaliczenia seminarium magisterskiego.

Decyzja o skreśleniu A. Kwaśniewskiego została podjęta w dniu 5 października 1979 r. ze wstecznym skutkiem od dnia 5 października 1978 r.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Najwyższy uznał, że zarzucane w protestach wyborczych naruszenia przepisów ustawy wyborczej okazały się uzasadnione. Dokonując oceny prawidłowości dwóch dokumentów: zgłoszenia kandydata i obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej o liście wyborczej kandydatów, w których zawarte były informacje dotyczące wykształcenia wyższego A. Kwaśniewskiego - Sąd Najwyższy stwierdza, że w obydwu znalazły się nieprawdziwe dane, przyjmując za kryterium oceny prawdziwości tych danych przepisy prawa powszechnie obowiązującego w dniu ich sporządzenia.

Zgodnie bowiem z § 44 ust. 2 Zarządzenia Nr 2-12 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 21 lipca 1972 r. w sprawie regulaminu studiów w uniwersytetach, wyższych szkołach ekonomicznych, wyższych szkołach pedagogicznych, wyższych szkołach nauczycielskich, Akademii i Teologii Katolickiej i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, złożenie egzaminu końcowego z wynikiem pozytywnym jest równoznaczne z ukończeniem studiów. Równocześnie zarządzenie to nie przewiduje, by jakieś inne zdarzenie lub fakt, mogło być uznane za równoznaczne z ukończeniem studiów. Zarówno w poprzednio obowiązujących przepisach prawnych, jak i przepisach obecnie obowiązujących, nie przewiduje się w przypadku studiów magisterskich - by można je było ukończyć bez zdania egzaminu magisterskiego. dotyczy to także przypadku uzyskania tzw. absolutorium, tj. zdania wszystkich egzaminów i otrzymania wszystkich wymaganych zaliczeń, z wyjątkiem obrony pracy magisterskiej.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że Prezydent - elekt nie otrzymał dyplomu ukończenia studiów wyższych, stwierdzającego uzyskanie zawodowego tytułu magistra, a zatem nie posiada wyższego wykształcenia.

Nie można również podzielić poglądu Komitetu Wyborczego, że szerokie pojęcie "absolwenta szkoły wyższej" w rozumieniu ustawy z dnia 24 lutego 1964 r. o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych, a także wykładnia art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent... dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 lipca 1993 r. w zakresie wyjaśnienia znaczenia terminu

"ukończenie nauki w szkole wyższej" dla celów emerytalno-rentowych, mają zastosowanie i są zgodne z wymaganiami ustawy o wyborze Prezydenta RP. Definicje stosowane w powołanych unormowaniach nie mają prawnej doniosłości poza szczególnym zakresem ich odniesienia.

Sąd Najwyższy nie podziela też stanowiska Państwowej Komisji Wyborczej, wspieranego uchwałą Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 1993 r. (W. 5/93), z której za adekwatne do stanu faktycznego niniejszej sprawy uznaje jedynie stwierdzenie, że złożenie nieprawdziwego oświadczenia jest moralnie i politycznie naganne. Komisja jest poza tym w praktyce swego działania niekonsekwentna, gdyż zweryfikowała treść zgłoszenia kandydatury A. Kwaśniewskiego przez wyłączenie informacji o wyuczonym zawodzie "ekonomisty" i wprowadzenie - podanej przez pełnomocnika Komitetu Wyborczego - informacji o wykonywaniu zawodu pośła "zatrudnionego" przez Sejm RP, natomiast odmawia sobie kompetencji do zbadania prawdziwości informacji o wykształceniu kandydata. Dla zbadania tej informacji wystarczyłoby zresztą zażądanie dyplomu ukończenia studiów, bez potrzeby "ustalania prawidłowości danych w nim zawartych". Wyinterpretowanie przez Komisję normy prawnej, że badanie prawdziwości danych zawartych w zgłoszeniu kandydata byłoby nielegalne, zdaje się sugerować, że legalne jest natomiast podawanie informacji nieprawdziwych, co jest wszakże konkluzją, jakiej nie sposób przypisać racjonalnemu prawodawcy.

Dla prawnej oceny dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Najwyższy przyjmuje zatem, że norma z art. 43 ustawy z dnia 27 września 1990 r. nakazuje umieszczenie na liście wyborczej, sporządzonej i obwieszczonej do publicznej wiadomości ogółu wyborców, prawdziwych informacji o kandydatach na Prezydenta RP. Z nakazu tego instrumentalnie wynika konieczna kompetencja PKW do sprawdzania wspomnianych informacji.

Podanie w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. nieprawdziwej informacji o posiadaniu przez A. Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia, stanowi więc naruszenie normy z art. 43 w związku z art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP. Tym samym spełniona została pierwsza z dwóch przesłanek zasadności protestu wyborczego w rozumieniu art. 72 ust. 1 ustawy. Przepis ten stanowi bowiem, że protest przeciwko wyborowi Prezydenta może być wniesiony z powodu naruszenia przepisów ustawy albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom.

Druga ze wspomnianych przesłanek wyraża się natomiast we wpływie, jaki na wynik wyborów mogło wyrzeć takie naruszenie lub przestępstwo. Na ten temat Sąd Najwyższy zasięgał opinii biegłych socjologów i psychologów. Zarówno opinia sześciu profesorów z Instytutu Socjologii i Filozofii PAN, jak też opinia prof. A. Sułka z UW są w zasadzie zgodne w ocenie, że jest bardzo prawdopodobne, iż podanie nieprawdziwej informacji o wyższym wykształceniu A. Kwaśniewskiego wpłynęło na wynik głosowania, tzn. na liczbę głosów oddanych w II turze głosowania na A. Kwaśniewskiego, choć ustalenie, a tym bardziej zmierzenie siły owego wpływu nie jest możliwe. Nie sposób zatem udzielić naukowo - uzasadnionej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy informacja o posiadaniu przez A. Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia wpłynęła na wynik wyborów, jeżeli przez wynik wyborów rozumieć wybór A. Kwaśniewskiego na Prezydenta RP.

Stwierdzając w sentencji niniejszego postanowienia, że ustalone naruszenie

przepisów art. 43 w związku z art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP mogło mieć wpływ na wynik wyborów Sąd Najwyższy daje więc w niniejszej sprawie wyraz stanowisku, że nie da się ustalić jaki wpływ na wynik wyborów miało to naruszenie oraz, że w pewnym zakresie - co wynika chociażby z doświadczenia życiowego - zadecydowało ono o wyborze dokonanym przez niektórych wyborców i tylko w tym znaczeniu mogło mieć wpływ na to, iż wybrany został Aleksander Kwaśniewski.

Sąd uznał również za zasadny zarzut obu protestujących, że w dniu głosowania, tak samo zresztą jak 36 godzin przed tym dniem, zakazane były wszelkie formy agitacji, także w lokalu wyborczym. Prowadzenie agitacji wyborczej przez dyrektorkę szkoły, w której mieścił się lokal wyborczy Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 3 w Sieradowicach, o czym zeznali protestujący i świadek E.S.G., stanowi naruszenie art. 77 ust. 2 omawianej ustawy.

Także naruszeniem przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP jest głosowanie w imieniu członków swojej rodziny. Jest to naruszenie art. 52 tej ustawy i podlega tym bardziej nagannej ocenie, skoro dokonała tego członkini komisji wyborczej (św. D., E.S.G. i E.K.).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie wyraża pogląd, że powyższe naruszenie ustawy o wyborze Prezydenta RP mogło mieć wpływ na wynik wyborów w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 3 w Sieradowicach (art. 72 ust. 1 ustawy).

Sąd Najwyższy nie uznał za uzasadniony zarzut, zgłoszony w protestach, że przed lokalem wyborczym przekazywano karty wyborcze ze znakiem "x" postawionym przy nazwisku Aleksandra Kwaśniewskiego. Nie ustalono bowiem osób, które miały tego dokonywać, a zeznający na tę okoliczność świadkowie H.S. i M.S. nie sprawdzili, czy rzeczywiście były to karty do głosowania.

Również niezasadny okazał się zarzut niedopuszczenia Eugeniusza K do pełnienia funkcji męża zaufania, bowiem jak wynika z jego zeznań zgłosił się do Obwodowej Komisji Wyborczej dopiero w dniu wyborów w dniu 19 listopada 1995 r.

Zgłoszenie męża zaufania, zgodnie z art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta RP powinno być skierowane do właściwej komisji wyborczej najpóźniej w 10 dniu przed dniem wyborów. Także z wyjaśnienia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 24 października 1995 r., Nr Wyb. 0101-3-Pr/34/95 wynikało bezspornie, że termin dla zgłoszenia mężów zaufania upływał o godz. 24-tej w dniu 26 października 1995 r.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

=====